

Świętowaliśmy Dzień Nauczyciela

14 października obchodzimy Dzień Nauczyciela. W tym dniu nasi pedagodzy byli szczególnie mili i wyluzowani, a na drzwiach do klas i sekretariatu powieszono kartki z komplementami dla nich. Jeden z nich brzmiał: "Prawdziwi bohaterowie nie noszą peleryn, oni są nauczycielami."

Tego dnia uczniowie przyszli do szkoły ubrani odświętnie. Wielu z nich miało ze sobą kwiaty, słodczyce oraz drobne upominki. Wychowawcy klas IV i V otrzymali np. kolorowe pudełka z cukierkami i czekoladkami, którymi się podzielili z uczniami. W pudełku klasy IV

było też zdjęcie z klasowej wycieczki, która odbyła się 23 września.

Uroczystego apelu nie było, a lekcje odbywały się trochę inaczej. Na przykład kl. IV na języku polskim świętowała 95. urodziny Kubusia Puchatka. Nie było stopni oraz pytania, za to uczniowie rozwiązywali

krzyżówkę, a na plastyce bawili się w zgadywanki hasel. To był miły i sympatyczny dzień.

*O.Stefaniak,
W.Ostrowski, kl. IV*



Alesia Kozik z



Jesień widać wszędzie...

SPIS TREŚCI

str. 2. Z buta na wrzosowiska
str. 3. Patyczak i jego przygody, czyli lekcja z komiksem
str. 4. *Cudowny chłopak* - recenzja z nagrodą

Julia poleciała i wygrała

Julia Karasiewicz z naszej szkoły zajęła pierwsze miejsce w kategorii dzieci w konkursie „Świetna książka – Polecam”. Uczennica klasy VIII recenzowała „Cudownego chłopaka” Napisanego przez amerykańską pisarkę graficzną Raquel Jaramillo Palacio.

Organizatorem tego konkursu była Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Kamila Norwida w Złotowie. Komisja oceniała nadesłane prace biorąc pod

uwagę styl, zalety językowe, zaangażowanie oraz temat. Konkurs ogłoszono jeszcze w czasie wakacji, a jego wyniki ogłoszono 29 września. Tego dnia przed biblioteką odbyła się uroczystość z okazji 200. rocznicy urodzin

Cypriana Kamila Norwida. Towarzyszyło jej otwarcie wystawy plenerowej poświęconej temu polskiemu pisarzowi i wręczenie nagród. Nasza redakcyjna koleżanka nie wzięła w tym udziału, ponieważ miała kłopoty z dojazdem do Złotowa.

Nagrody (dyplom oraz książka) przysły pocztą, ale gratulacje można jeszcze składać.

L. Piotrowska, kl. V

* *Recenzję publikujemy na 4. str.*

Z BUTA NA WRZOSOWISKA

W środę dowiedzieliśmy się, że w czwartek 23 września roku 2021 idziemy z Borek na Okoneckie Wrzosowiska. To miała być nasza pierwsza w klasie czwartej wycieczka. Najpierw mieliśmy porozmawiać o kapliczce, która stoi na skrzyżowaniu dróg, a później dojechać do Brokęcina. stoi tam zabytkowy kościół - mieliśmy go obejrzeć, a potem ostatecznie dojechać na parking przy Wrzosach, gdzie czekać miał na nas grill.

Następnego dnia o Godz. 11.55 pojechaliśmy z Lotynia do Borek. Zawieźli nas swoimi samochodami nasi rodzice. Tam się zaczęła wyprawa. Od razu znaleźliśmy kapliczkę, rozmawialiśmy o niej. Zastanawialiśmy się, dlaczego kapliczki zwykle stoją na skrzyżowaniach dróg. Potem poszliśmy w kierunku Brokęcina. Podczas wyprawy zbieraliśmy śmieci, bo 17 września był Międzynarodowy Dzień sprzątania Świata. Nasz wychowawca zaproponował żebyśmy i my



trochę posprzątali świat. W Brokęcinie worek był już pełny mieszkańcy pewnego domu pozwolili nam go zostawić przy swoim śmietniku.

Po drodze robiliśmy także zdjęcia. Naszą pierwszą fotografią był muchomor czerwony, następną giga mrowisko. Nogi potwornie bolały nas już po pierwszych 2 kilometrach. na szczęście oko 3 kilometra był pierwszy postój który nic nam nie dał, bo nogi bolały coraz bardziej.

Kolejny postój był trochę dłuższy. Zrobiliśmy go koło zabytkowego

Kolejny postój był trochę dłuższy. Zrobiliśmy go koło zabytkowego kościółka. Pan przeczytał z tablicy jego historię, a my w tym czasie jedliśmy kanapki i piliśmy napoje. pozostały nam do przejścia 2 kilometry. Ledwo daliśmy radę, ale jednak doszliśmy do celu naszej wyprawy. Obiecany grill już czekał, ale najpierw musieliśmy pójść na górę widokową. Pani Małgorzata Ufnowska z Nadleśnictwa Okonek przez 30 Minut opowiadała, jak było kiedyś w tym miejscu (był tu wojskowy poligon) i jak się to miejsce zmieniło.

Po tej opowieści wróciliśmy na grilla i pozapychaliśmy się kielbaskami oraz innymi



smakołykami przygotowanymi przez rodziców. Odpoczęliśmy i ganiałliśmy się po polanie oraz szukaliśmy grzybów - ja znalazłem prawdziwka i taki, z którego leciał pył. To była purchawka.

Do domów wróciliśmy około 17. Byłem z siebie dumny, bo tego dnia przeszedłem 8 kilometrów. Bałem się, że nie dam rady, ale się udało.

Oskar Stefaniak, kl. 4



Patyczak i jego przygody, czyli lekcja z komiksem

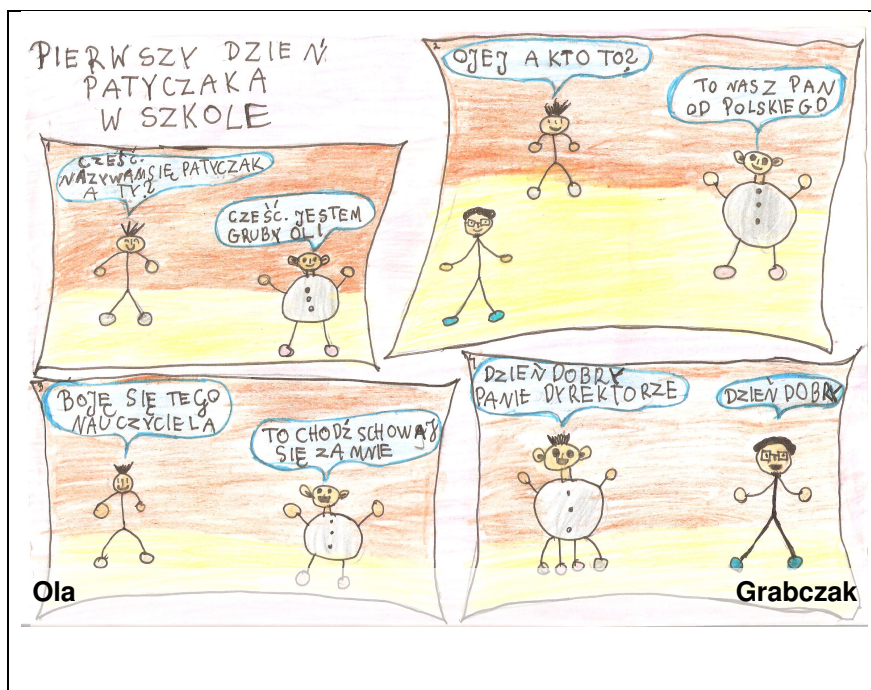
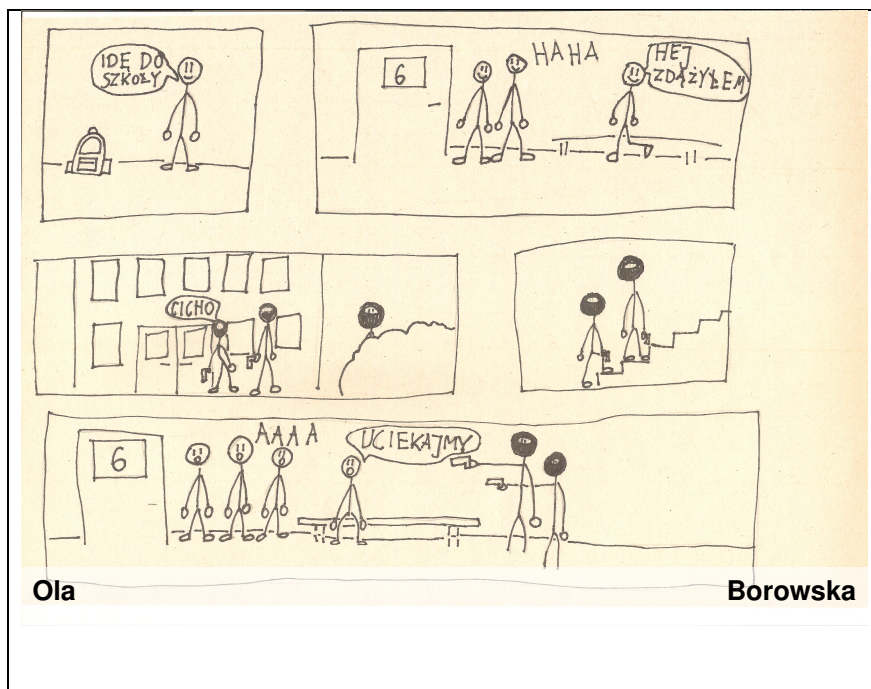
Na jednej z lekcji języka polskiego nauczyciel zaproponował klasie V zrobienie komiksu.

Przypomnieliśmy sobie wtedy, że komiks czytaliśmy już w klasie IV. Była to „Sztuka latania” Janusza Christo. Teraz mieliśmy wszystko od początku do końca zrobić sami.

Najpierw jednak nauczyciel nas do tego zadania przygotował. Po krótkiej rozmowie zaprezentował nam dwa filmy. W pierwszym zobaczyliśmy przepis na komiks. Poznaliśmy związane z nim pojęcia takie jak: kadr, plansza komiksowa i dymki (narracyjne, myślowe i z wypowiedziami postaci). W drugim poznaliśmy patyczaka. To taka postać, którą można narysować za pomocą kilku kresek. Sprawdziliśmy - udało się. Pan zaproponował, aby była ona bohaterem naszych prac. Tematem przewodnim miała być szkoła.

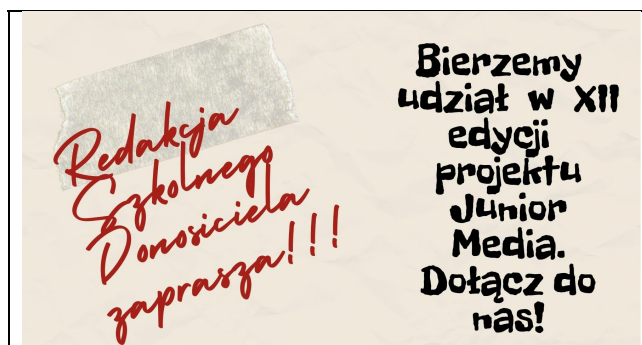
Po kilku dniach oddaliśmy swoje prace. Każda była inna. Patyczak spieszy się na nich do szkoły, odpowiada na lekcjach, bierze udział w bójce, wyjeżdża na wycieczkę, napada na szkołę i sam jest ofiarą takiego napadu, a nawet idzie do szkoły w niedzielę i dziwi się, że jest zamknięta.

Nie wszyscy wykonali komiksy, ale z całą pewnością można powiedzieć, że taka praca jest



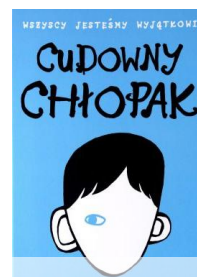
ciekawsza od notowania na lekcji czy pisanie dyktand.

Zuzanna Ladorucka,
kl. 5.



„Cudowny chłopak” - recenzja

„Cudowny chłopak” większości z nas kojarzy się z filmowym ekranem. Film o tym tytule pojawił się w kinach na początku 2018 r. Ja jednak polecam książkę, niezwykłą opowieść o równie niezwykłym Augustacie Pullmanie, którego pokochały miliony czytelników na świecie.



Amerykańska pisarka i graficzka Raquel Jaramillo Palacio napisała „Cudownego chłopaka” blisko 10 lat temu. Powieść ukazała się 14 lutego 2012r. pod tytułem „Wonder”. Po dwóch latach została przetłumaczona na język polski przez Marię Olejniczak-Skarsgard i wydana przez wydawnictwo Albatros. Opatrzono ją tytułem „Cud chłopak”, który przy drugim wydaniu (2017r.) zmieniono na „Cudownego chłopaka”, prawdopodobnie dlatego, że taki tytuł nadano ekranizacji książki.

Powieść najchętniej przeczytają dzieci i młodzież, ale również dorośli nie będą się przy niej nudzić. Rozpoczyna ją fragment wiersza „Cud” Natalie Merchant: *„...jestem bożym cudem stworzenia, Niepojętym i niewytłumaczalnym.”*

Tak, wszyscy jesteśmy wyjątkowi na swój sposób. Tak jak August Pullman. To 10-latek, który wie, jak bardzo różni się od innych dzieci. Jego twarz zdeformowała choroba, której nikt nie potrafi pokonać. Mimo 24 operacji, August wciąż nie ma twarzy dziecka.

Akcja powieści zaczyna się tydzień przed wakacjami. Chłopiec przygotowuje się do pójścia do szkoły, od razu do 5 klasy. To dlatego, że do tej pory mama

mama uczyła go w domu. August ma świadomość, że nie będzie miał łatwego życia. I tak się dzieje. Spotka się z okrucieństwem, uprzedzeniami, ciekawskimi spojrzeniami, większość omija go z powodu wyglądu. Chłopiec jednak bardzo ciężko pracuje oraz mierzy się z przeciwnościami losu. Przez nielicznych, ale jednak, zostaje obdarzony dobrocią, przyjaźnią i życzliwością. Tych niechętnych sobie zawstydza dobrocią i uzdolnieniami. Trzeba jednak powiedzieć, że choć osiąga bardzo dobre wyniki w nauce, wciąż musi walczyć o akceptację swoich rówieśników. Dla mnie to jest największa wartość tej książki - umiejętność radzenia sobie ze światem, który nie zawsze jest dobry i przyjazny. Bohater książki choć tak pokrzywdzony przez los, nie żąda od innych litości i współczucia. Pragnie po prostu akceptacji i ta książka tego uczy.

Inną zaletą „Cudownego chłopaka” są emocje. Niech nie sięgają po niego ci, którzy szukają w książkach strzelanek, pogoni i zwrotów akcji. To przede wszystkim książka pełna wzruszeń. Wywołują je znane nam

wszystkim sytuacje, jak ta, kiedy August, będąc na zielonej szkole, spotkał starszych chłopaków. Naśmiewali się z jego wyglądu, następnie go pobili, a główny bohater, uciekając zgnubił aparat słuchowy. Chłopcy go znaleźli i wyrzucili. Takich i innych sytuacji w książce jest wiele. Warto się im przyjrzeć, bo, może nieświadomie również krzywdzimy tych innych. Łatwiej ich uczucia zrozumieć, kiedy sami o nich opowiadają. Tak jest w tej książce, bo chłopiec jest jednym z kilku narratorów.

Dzisiaj, kiedy tyle mówi się o zmianach w szkolnych lekturach, mam propozycję: proszę umieścić „Cudownego chłopaka” w zestawie na przykład dla klasy piątej albo szóstej. Książka podejmuje przecież ważne problemy ze świata dzieci, uczy w mądry sposób akceptacji i tego, że ludzi się nie ocenia po wyglądzie.

Powieść ma ponad 400 stron, ale krótkie rozdziały i jest tak zajmująca, że chciałoby się ich więcej. Na szczęście powstały kolejne tomy z przygodami Augusta. Po nie też warto sięgnąć.

J.Karasiewicz, kl. VII



Szkolny Donosiciel 2021-2022
nr 2

Teksty napisały: J.Karasiewicz,
Z.Ladorucka, L.Piotrowska,
O.Stefaniak.

Nr złożony i opublik. 21 X 2020